



# Młodość motorem rozwoju

[ Wrimar ]

Początki kamieniarskiej działalności Włodzimierza Ratajczaka sięgają roku 1978, kiedy kierował Oddziałem Montażowym Poznań firmy Kambud. To były dość specyficzne czasy i dość specyficzna praca. Ale firma wykonywała wiele robót montażowych, więc można było się sporo nauczyć. Kiedy zmieniły się czasy i możliwe stało się działanie na własny rachunek, Włodzimierz Ratajczak powołał do życia Wrimar. Firma powstała w 1986 roku.

Oczywiście powstała jako firma montażowa. Montaż wymaga jednak również obróbki elementów kamiennych, więc już po roku powstał we Wrimarze zakład obróbki. Początkowo wyposażony skromnie, bo takie były możliwości. W zakładzie postawiono piłę osiemsetkę, prostą docinarkę i kolankówki. Pracy przybywało z każdym miesiącem, więc trzeba było znaleźć nowe miejsce dla zakładu. W 1991 roku zapadła decyzja - wybrano Uścikowo k. Obornik Wielkopolskich, ze względu na bliskość Poznania i możliwości rozbudowywania zakładu.

Nowe czasy w gospodarce przyniosły znaczne zwiększenie zapotrzebowania na roboty kamieniarskie. Dzięki temu firma rozwijała się, wykonując coraz większe i

ciekawsze realizacje. Wrimar wykonał roboty kamieniarskie na tak znaczących obiektach, jak: budynki firmy Ataner Poznań, GlaxoSmithKline Poznań, mosty



Włodzimierz Ratajczak z córkami Martą i Pauliną

FOT:

Dworcowy i św. Rocha w Poznaniu, Galeria Handlowa Kupiec Poznański, budynek Totalizatora Sportowego w Poznaniu, Centrum Handlowe ETC w Swarzędzu i wiele innych. W sumie ponad 1200 obiektów zawdzięcza swoje kamieniarskie oblicze firmie Wrimar. Zleceniodawcami robót byli tak wymagający zleceniodawcy, jak Skanska, Mitex czy Budopol Poznań. Nie sposób też nie wspomnieć o jednym z najważniejszych dla firmy zleceniodawców. Właściciel luksusowych perfumerii Marionaud zleca wykonanie robót kamieniarskich w swoich kolejnych obiektach tylko Włodzimierzowi Ratajczakowi. Nabierało się już tych perfumerii ponad 40 (również w czeskiej Pradze). Poza obiektami użyteczności publicznej firma wykonała ogromną ilość robót w obiektach prywatnych.

Kiedy wydawało się, że firma będzie realizowała spokojnie kolejne inwestycje, zaszły poważne zmiany. Ich motorem były córki – Paulina i Marta. Dorosły i znalazły swoje miejsce pracy w firmie ojca. Jak to młodzi ludzie pełni energii, do firmy wnieśli nowe pomysły i dynamikę. Pierwsza w firmie pojawiła się młodsza córka Paulina (2004 rok) i od tego czasu zaszły w firmie istotne zmiany, zwłaszcza dotyczące organizacji firmy i pracy załogi. Zapadły również kolejne decyzje związane z rozwojem parku maszynowego oraz wykorzystania do tego celu środków unijnych.



Nowe maszyny w zakładzie Wrimaru - waterjet i maszyna do produkcji blatów.

Częściowo zmiany podyktowane były też zmianami na rynku. Coraz większa ilość zleceń indywidualnych stworzyła możliwości realizowania robót bardziej wymagających, technicznie trudniejszych, ale za to lepiej i szybciej płatnych. Jak mówi właściciel firmy, montaż w obiektach kubaturowych to głównie zadanie kapitałowo-organizacyjne. Trzeba załatwić zlecenie, dostawy kamienia i zgrać kredyty z płatnościami. Zlecenia indywidualne to roboty wymagające technicznie i w związku z tym konieczne jest lepsze usprzętowanie. Od 2006 roku firma stale powiększa i unowocześnia park maszynowy. Możliwości pozyskania środków unijnych pozwoliły na zakup maszyny do produkcji i obróbki blatów - Atlas firmy Weha oraz waterjeta firmy Eckert. Ponadto Wrimar obecnie dysponuje piłą Denver oraz boczkarką Montresor. Dość ciekawą inwestycją był zakup wysokiej klasy sprężarki i wyposażenie

stanowisk pracy ręcznej w narzędzia pneumatyczne.

Według właściciela firmy świetną inwestycją był zakup w firmie Weha szeregu wózków transportowych różnego rodzaju, znacznie ułatwiających pracę.

Jak pokazała rzeczywistość, czasem inwestycje sprzętowe wymuszają dodatkowe wydatki. Aktualnie Wrimar buduje stację transformatorową, gdyż zasilanie, jakie obecnie ma zakład, nie pozwala na bezproblemową pracę waterjeta. Zakończenie pracy planowane jest na 20.10.2008. To otworzy możliwość inwestowania w następne niezbędne maszyny. Trzeba też było zainwestować w dobre, ekonomiczne ogrzewanie, gdyż zarówno sprężarka, jak i waterjet muszą mieć stałą temperaturę około 20 stopni. Rozwój parku maszynowego wymusza również zwiększanie powierzchni zakładu. Obecna powierzchnia hali 1100 m<sup>2</sup> przestaje wystarczać - stąd trwają prace dobudowania kolejnych 400 m<sup>2</sup>. Obsługa klientów indywidualnych też stwarza wymogi - w trakcie budowy jest salon wystawowy o powierzchni 160 m<sup>2</sup>.

W 2007 roku do ojca dołączyła starsza córka Marta. Powstała wówczas firma Wrimar Stone, zajmująca się importem słabów oraz ich sprzedażą. Skład płyt powiększa się sukcesywnie. Obecnie na placu można zobaczyć ok. 10 000 m<sup>2</sup> słabów. Właśnie zakończono rozmowy z dostawcą i dodatkowo na składzie będzie 1300 m<sup>2</sup> Daino Reale. Ilość materiału w poszczególnych rodzajach jest utrzymywana na poziomie możliwości zrealizowania robót dla indywidualnego odbiorcy.

Na pytanie o przyszłość obie córki zareagowały równocześnie zgodnie z profilem, jakim zajmują się w firmie. Dla Pauliny priorytetem są kolejne inwestycje w maszyny oraz doskonalenie planowania i organizacji produkcji. Marta natomiast stawia sobie za cel wybudowanie hali wyposażonej w suwnicę oraz rozwój sprzedaży słabów. Tak to młode pokolenie w kamieniarstwie potrafi wymusić rozwój firmy. ■

Dariusz Wawrzynkiewicz



Realizacje Wrimaru w Poznaniu. Od lewej, od góry: kamienica firmy Ataner w dzielnicy Jeżyce, wnętrza biurowca firmy GlaxoSmithKline, Most Dworcowy i wnętrza galerii Kupiec Poznański